

WIADOMOŚCI KATOWICKIE

104

PIĄTEK 21.08.1981 r. cena 2 zł

ALBO-ALBO

8 SOBÓT...

"Trybuna Robotnicza" to organ prasowy od lat specjalizujący się w oglupianiu tych, dla których powinna być trybuną. Robotnik nie wie o źródłach prawdy, a jeśli nawet był poinformowany to nie miał z reguły czasu na dotarcie do nich lub skorzystanie. Praktycznie był więc skazany na MTV oraz TR, wielką tubę kłamstwa, oszustwa i zjadliwych niedomówień oraz najbardziej niebezpiecznych pseudologicznych wnioskowań. Wobec tego trzeba się zdecydować nie tyle na polemikę z TR i MTV, ile na wskazywanie kłamstwa tam, gdzie bezczelnie udaje prawdę.

7. Dziubek w artykule "Linie porozumienia i podziału" atakuje Solidarność z za...parawanu, którym się ostatnio chętnie partia posługuje. Parawanem tym są jakieś domniemane elementy antysocjalistyczne w kierownictwie Solidarności, które narzucają dziesięciomilionowej rzeszy robotników i inteligencji strajki i inne formy protestu. Atak nie może iść przeciw Solidarności, gdyż byłby to atak przeciw narodowi, więc trzeba przeciwstawić kierownictwu Solidarności szare masy jej członków - tak kalkulują nasi wrogowie.

Atak rozpoczyna się od pytań retorycznych, starego chwytu demagogów i oszustów politycznych. Zadający pytanie retoryczne liczy na naiwność odbiorcy, że odpowie na nie zgodnie z zawartą w nim zwodniczą sugestią. Ten niegodziwy chwyt propagandowy jest niestety skuteczny wówczas, gdy odbiorca jest ogarnięty błogim lenistwem intelektualnym, co się często zdarza, gdy się zabieramy do czytania TR lub oglądania MTV, niestety część kłamstwa podstępnie zapada w naszą świadomość, jeśli się mu zdecydowanie nie przeciwstawia. Zacytujmy dla przykładu kilka tych bełkotliwych pytań i dokonajmy ich analizy celem zdobycia wiedzy o sposobie ich funkcjonowania. Oto one:

- czy jesteś za dalszym zwiększaniem wynagrodzeń przy coraz krótszym czasie pracy, spadku jej wydajności i głębokim kryzysie w produkcji, czy przeciwnie? - czy jesteś za tym, by nie zmieniać nio i żyć dalej na kartki, wystawać w kolejkach i odczuwać skutki inflacji, czy za tym by podjąć reformę gospodarczą wraz ze zmianą cen i stopniowo wyprawać kraj z kryzysu? - kto jest za rozwojem demokracji socjalistycznej i takiej praworządności, stosunków międzyludzkich, a kto za chaosem, dezorganizacją, brakiem poszanowania prawa?

Na ostatnie pytanie odpowiedź sama ciśnie się na usta, jako że PZPR dopiero pod presją całego zjednoczonego pod sztandarami Solidarności społeczeństwa zdecydowało się na formalnie demokratyczne wybory, natomiast nadal nie zgadza się na udostępnienie środków masowego przekazu prawdziwemu reprezentantowi narodu, jakim jest Solidarność. O praworządności tamtej PZPR 80' świadczy Grudzień i Szczepański i Ścieżki zdrowia.

O praworządności dzisiejszej, podobno już oczyszczonej z win PZPR 81' świadczą między innymi zachowanie ustawy o nagonkaturze, która rozlewa przywileje dygnitarzy partyjnych i rządowych na ich dzieci, wnuków i prawnuków, czyli wprowadza ustrój feudalny, co jest wbrew konstytucji. O praworządności PZPR 81' świadczy również popis teatralny p. Rakowskiego, który publicznie rozdzierał szaty o obrazę rządu w jego osobie, podczas gdy sam obrażał, kłamał i oszukiwał cały naród i Solidarność, o tej praworządności świadczy również brutalna akcja w małej poligrafii Huty Katowice, w wyniku której zostało zniszczonych wiele cennych maszyn poligraficznych oraz dziwna nieudolność MO w ściganiu chuliganów na dworcu, bazarach itp.

Więc wiemy już przynajmniej, że PZPR nie jest za pierwszą częścią propozycji, może zatem opowiada się za drugą, tzn. za chaosem, dezorganizacją, brakiem poszanowania prawa? Pewnym jest natomiast, że Solidarność bardzo zależy na ładzie gospodarczym i prawnym, na dobrej organizacji przedsiębiorstw i całej gospodarki. Wiemy, że Solidarność domaga się uczciwego korzystania ze środków masowego przekazu dla dobra całego narodu, uczciwego ferowania wyroków, zaprzestania represji za przekonania polityczne.

Wędnym pod obserwację drugie pytanie spośród wyżej zacytowanych. Wiadomo, że każdy z nas odrzuci pierwszą propozycję, bo nikogo nie pociąga perspektywa zadomowienia się u nas stylu życia na kartki i w kolejkach. Pozostaje więc druga: podjęcie reformy gospodarczej, ale z podwyżką cen i stopniowym wprowadzaniem kraju z kryzysu. Ani słowa tutaj o samorządzie pracowniczym, który obok zmiany struktury cen i dostosowania doń siłki płac stanowi trzon propozycji. Solidarność w sprawie reformy gospodarczej. Cóż natomiast proponuje nam partia?.. Proponuje nam małą reformę, której trzon stanowi zmiana cen, czyli, jak to oni potrafili, podwyżka cen na gros artykułów pierwszej potrzeby oraz obniżka ceny np. na oceci. Sprytnie się tutaj sugeruje, iż zwolenników

rzeczywistości społeczno-politycznej określonej w pierwszej części pytania należy szukać w kadrze kierowniczej Solidarności, ponieważ Solidarność opowiedziała się przeciwko małej reformie i podwyżce cen/bez tej uzgodnienia z reformą gospodarczą zaakceptowaną przez społeczeństwo. Zastosowano tutaj błędną z logicznego punktu widzenia metodę: "albo - albo", czyli jeśli nie chcesz chleba to dam ci truciźnę, jeśli nie godzisz się na małą reformę to pozostaje ci tylko egzystencja na kartki!

I wreszcie pierwsze pytanie retoryczne, wręcz śmieszne w swojej głupocie - na które koniecznie trzeba odpowiedzieć pozytywnie, każdy z nas jest bowiem

"Sami podzielimy to, co wyprodukujemy" - pod tym hasłem KKP zwróciła się do rzeszy członkowskich "Solidarności" apelując o dobrowolne przepracowanie do końca bieżącego roku 8 wolnych sobót. Apel był zaskoczeniem dla Rządu. Wielokrotnie podczas rozmów dwustronnych, jak i w środkach masowego przekazu, oskarżano Związek o brak pozytywnego programu ekonomicznego. Nie była to prawda. Do połowy 1981 roku NSZZ "Solidarność" koncentrowała się na wypracowaniu długofalowego systemu gospodarczego, którego fundamentem miały być ustawy o samorządzie i o przedsiębiorstwie państwowym. Związek podejmował też szereg działań doradczych takich jak próby społecznej kontroli dystrybucji żywności czy wypracowanie i konsultacja opinii o zmianie systemu cenowego oraz wiele innych. Strona Rządowa krytykowała nas traktując to działania jako próbę odebrania monopolu władzy. Tendencje te najłepiej wyraził w czasie ostatnich rozmów

Vicepremier Rakowski mówiąc, że poprzez kontrolę rynku żywnościowego "Solidarność" chce przechwycić władzę. Ostatnie posiadzenie KKP przyniosło apel o przepracowanie we wspólnym interesie 8 wolnych sobót. W trosce o poprawę sytuacji gospodarczej w kraju Związek był już dawno gotów do wielu nawet niepopularnych posunięć. Przykładem - warunkowe zobowiązanie się do poparcia reformy cen przy powiązaniu jej z szarą reformą gospodarczą. Tym razem KKP zaapelowała o pracę w wolne soboty, które niespełna pół roku temu "Solidarność" z trudem wywalczyła. Jest to coś więcej niż jalone apele o "prace i spokój". Trzeba wiele odwagi i wiele zaufania do społeczeństwa aby taki apel wystosować. Społeczeństwo także poczuło się zaskoczono; pojawiło się w oświadczeniach Związku wiele głosów krytycznych, ale, rzecz charakterystyczna, nie krytykowano idei przejściowego odstąpienia od wywalczonego czasu wolnego dla wspólnego dobra - raczej powątpiewano w techniczne i administracyjne możliwości organizacji pracy czy też w rzeczywistą możliwość kontroli i dystrybucji wyprodukowanych dodatkowo dóbr materialnych.

Apel KKP pozostawił członkom "Solidarności" całkowitą dobrowolność w decyzji o jego podjęciu. Ogniem zakładowym i terenowym związku stworzone możliwości wypracowania rozwiązań organizacyjnych ewentualnej pracy w wolne soboty. Nie oszukujmy się. Przepracowanie w lepszej wierze 8 wolnych dni stworzy podstaw do cudu gospodarczego, nie poprawi naszej sytuacji ekonomicznej. Co najwyżej, przy dobrej organizacji pracy i właściwej, zgodnej z postulatami Związku dystrybucji może nieco poprawić sytuację żywnościową w ostatnim kwartale. Wio' poza

za wzrostem płac przy skróconym czasie pracy i zmniejszonej jej wydajności oraz głębokim kryzysie produkcji /po co produkować, gdy i tak nie ma w sklepach/trudność jedyna w tym by p.Dziubek, który taką propozycję postawił znalazł nam płatnika gotowego ją zrealizować.Domyślamy się, że pomysłodawcy chodzili o wymuszenie na nas odpowiedzi negatywnej, której powodowni troska o odczynne, powinniśmy udzielić.Niestety, oprócz szczerą miłości odczynny mamy jeszcze trochę oleju w głowie, który nakazuje nam w imię tejże miłości odrzucać każde głupstwo i oszustwo, a takim jest właśnie to pytanie.

Wniosek: należy odrzucać wszelkie pytania bez odpowiedzi /tzw. pytania retoryczne/ jako narzędzie demagogi, zjadliwej propagandy. Jeśli zaś chcesz odpowiedzieć, to przypatrz się bardzo dokładnie takiemu pytaniu, a zapewne znajdziesz w nim podstęp, bo po to te pytania są konstruowane: aby nie kłania, a jednak kłania, sprowadzając nieostrożnego odbiorcę na manowce głupiej, nieprawdziwej oceny rzeczywistości społeczno-gospodarczej i politycznej.

Dla poparcia wniosku pozwalamy sobie przytoczyć kilka pytań retorycznych naszej konstrukcji: Czy jesteś za kartkami, kolejkami i kłanstwem, czy też za systemem wielopartyjnym? Czy jesteś za rządami W. Jaruzelskiego, czy też za reformą gospodarczą opartą o samorządy pracownicze? Czy jesteś za amnestią dla przestępców gospodarczych, czy też za amnestią dla więzionych za przekonania? Środkowe pytanie celowo nie ma sensu, gdyby jednak w oparciu o nie przeprowadzić referendum w narodzie, obawiam się, że mieliśmyby nowy rząd. Pytanie retoryczne może być, jak się okazuje, bronią obosieczną z reguły jednak nieuczciwą, przeto przez nas nie stosowaną. Natomiast nad wyraz chętnie z niej korzystają różni demagodzy i oszuści. **Gr.J.**

SPOTKANIE DELEGATÓW NA ZJAZD KRAJOWY

Wybrani na I Zjazd delegaci na Zjazd Krajowy spotkali się wczoraj w Domu Kultury KKK WUWEK. Powołano 4 zespoły problemowe:

1. Zespół d/s struktury "Związku" - odpowiedzialny Witold Zalewski, następnego spotkanie zespołu 25 km. o 14:00 w lokalu przy ul. Szafranka 2, pokój nr 1

2. Zespół d/s polityki społecznej Związku - odpowiedzialny Andrzej Rozpłochowski - spotkanie zespołu odbędzie się w poniedziałek o godz. 12:00 w lokalu przy ul. Stalmacha 17

3. Zespół d/s życia publicznego - odpowiedzialny Kazimierz Skwiton, najbliższe spotkanie odbędzie się w poniedziałek o godz. 12:00 w lokalu przy ul. Szafranka 2

4. Zespół d/s regionalnych - odpowiedzialny Henryk Sienkiewicz, spotkanie zespołu odbędzie się we wtorek o 10:00, ul. Szafranka 2.

Wszyscy delegaci na Zjazd Krajowy Związku zobowiązani są zgłosić się do jednej z wyżej wymienionych grup.

CENZURA

Z przykrością zawiadamiamy, że numer "15" tygodnika "Solidarność Jastrzębie" nie mógł się ukazać mimo, że zespół redakcyjny przygotował go do druku. Urząd kontroli prasy publikacji i widowisk zakwestionował 4 duże materiały zamieszczone w piśmie: artykuł historyczny Bogdana Urbankowskiego dotyczący bitwy pod Warszawą w 1920 r. felieton Andrzeja Malachowskiego pt. "hipoteza robocza", oraz dwa rysunki satyryczne Andrzeja Czeczota. W tej sytuacji Zarząd Regionu uchwalał z 18.08 podjętą na wspólnym posiedzeniu z prezydium KKP, postanowił nie wydawać tak okrojonej gazety.

Kolejny tygodnik ukaże się z numerem "16".

Oto treść oświadczenia GURPPiA:

"Materiały w numerze 15 tygodnika "Solidarność Jastrzębie" zostały zakwestionowane z powodu godzenia w sensie PRL oraz znieważanie przedstawicieli organów państwowych oraz organizacji politycznych".

18.08.08 godz. 18:00 pod gmachem RSW PRASA podjechały samochody MO otaczając gmach oraz blokując ulicę. Na teren zakładu przybyli dyrektor zakładu i sekretarz POP oraz przewodniczący Rady "zakładowej Związków Branżowych. Przy pomocy pracowników zrzeszonych w związkach branżowych oraz przypadkowych pracowników nie mających nic wspólnego z poligrafia/ pracowników administracyjnych/ przystąpiono do druku "Trybuny Robotniczej" i "Dziennika Zachodniego". Pracownicy RSW PRASA zrzeszeni w SOLIDARNOSCI nie podjęli pracy na znak protestu. Wyjątek stanowiło 5 pracowników, którzy na głępnego dnia zostali przez Komisję Zakładową usunięci z SOLIDARNOSCI. Przez cały następny dzień oraz w nocy z 19 na 20.08. utrzymywała się nadal blokada milicyjna ulicy Liebknechta w Katowicach. Do żadnych poważnych incydentów nie doszło. Zaznaczamy, że w RSW PRASA członkowie "SOLIDARNOSCI" stanowią znaczną mniejszość 1/3 załogi/.

RADIO PRAHA INTERPROGRAM

Reżim Husaka uruchomił z początkiem obecnego roku program radiowy w języku polskim, który nadawany w godz. 7 - 8,30 i 20 - 21,30 przeznaczony jest dla słuchaczy polskich, zamieszkujących głównie woj. katowickie. Redakcja otrzymała nr 15 i 19 biuletynu radiowego, rozpowszechnianego na terytorium Polski, za aprobatą Głównego Cenzora PRL na ul. Mysiej w Warszawie. Biuletyn nr 15 poświęcony jest w całości wskrzeszonej Targowicy Anno Domini 1981 - tzn. Katowickiemu Forum Partyjnemu. Katowickie Forum, umiłowane dziecko tow. Żabińskiego, Siwaka i ZP "Grunwald" nie wymaga zapewne żadnej rekomendacji. Tymczasem biuletyn Radia Praga, adresowany do krajowego czytelnika, sili się na próby gloryfikacji tej klikki renegatów.

Czytamy tam m.in.: "towarzysze z forum katowickiego znaleźli się pod pręgierzem nie tylko większości środków masowego przekazu w PRL, lecz także pod ostrzałem ugrupowań kontrewolucyjnych oraz, niestety, sił prawicowych i rewizjonistycznych działających wewnątrz PZPR". Dalej zaś biuletyn stwierdza, że "pryncypialny głos z Katowic popierający nie tylko zdrowe siły w Polsce, lecz i bratnie partie komunistyczne, czemu dały już niejednokrotnie dowód. Głos komunistów z Katowic nigdy nie może umilknąć. Rozległ się przecież w regionie, gdzie klasę robotniczą cechowała zawsze najwyższa świadomość".

W biuletynie nr 19 czytamy o Armii Krajowej nast. słowa: "Jej klerownictwo przedstawione było na przywrócenie w przyszłości wolnym krajem burżuazyjnego... Gotowi byli zaprzęstać walkę zbrojną z faszystowskimi Niemcami, a podjąć aktywną walkę ze zbliżającą się do polskich granic armią radziecką. Narodowe siły zbrojne - zjednoczone z Armią Krajową - w tym celu mordowali polskich komunistów w kraju... Armia Krajowa utworzyła do walki z komunistami specjalne oddziały dywersyjno - sabotażowe".

Opinie powyższe znalazły jak się okazuje pełne uznanie w oczach Głównego Cenzora PRL, podczas gdy dokumenty

tych. Należy raczej spodziewać się przeszkód niż pomocy. Ostatnie wydarzenia w Regionie Śląsko-Dąbrowskim, represje i propaganda przeciwko Związkowi wskazują, że władze nadal dążą do demontażu "Solidarności", że chcą w formie konfliktowej analizować istniejące napięcia społeczne, że pragną ogniskowania konfliktów na wygodnych dla siebie płaszczyznach. Jak dotąd brak konkretnego stanowiska władz wobec naszej propozycji zawartej w apelu KKK. Nie damy się prowokować. Istnieje poważne ryzyko, że praca w wolne soboty może zostać zmarnowana, czy to w imię określonej wtyki politycznej Rządu czy to w skutek niewydolności i niekompetencji administracji gospodarczej. Wydaje się jednak, że i takie ryzyko trzeba podjąć. Wspólny komunistyczny Prezydium KKK, Prezydium Śląsko-Dąbrowskiego oraz Prezydium KKK Sekcji Górniczej o tym przekonuje jeszcze jeden istotny argument przemawia za akceptacją apelu KKK. Niezależnie od efektów gospodarczych, niezależnie od manifestacji dobrych soli pracy dla kraju. Oto - dobrze zorganizowana i sprawnie przeprowadzona akcja pracy w wolne soboty może stać się ważnym doświadczeniem w działalności konstytuujących się samorządów robotniczych. Rozpętana w ostatnich dniach kampania propagandowa przeciwko NSZZ "Solidarność" doczekała się godnej odpowiedzi. Rząd twierdzi, że akcja protestacyjna "dni bez prasy" niebezpiecznie wzmacnia napięcia w kraju. Cóż, trudno raczej wyobrazić sobie wybuch gniewu społecznego z powodu 2 dniowego pozbawienia ludzi państwowej "atravy duchowej". Dni bez prasy - to protest Związku nie przeciwko jego krytyce, lecz przeciwko jego zniesławieniu. **BIRS/**

z Grudnia 1970 oraz Czerwca 1976 zostały zagrabione przez agentów SB w drukarniach związkowych.

Uważamy, że działalność Radia Praga, nadającego audycje o tematyce wyłącznie polskiej /zamiast nadawać audycje o własnym kraju, jak to czynią inne rozgłośnie na całym cywilizowanym świecie/ stanowi ingerencję w wewnętrzne sprawy Polski. Przypomina to wręcz działalność V Kolumny i z tego względu winno napotkać sprzeciw MSZ. Ponieważ jednak naciski naszych południowych uciążliwych sąsiadów nie napotykały na sprzeciw rządu, trzeba, aby oburzenie wyraziła chociaż opinia publiczna. Konsulat czeski w Katowicach, sąsiadujący z MKZ Katowice złożył protest do MSZ przeciw umieszczeniu w jego sąsiedztwie "Solidarności", ponieważ stwarza to trudności polityczne wobec obywateli czeskich, zmuszonych obserwować działalność "wrogów socjalizmu". Nadto konsul CSRS twierdził, że "Solidarność" prowadzi hulastyczny tryb życia, pijąc i awanturując się w godzinach nocnych. Być może chodzi o ludzi wyrzucanych z KM MO na ul. Kilińskiego. Czechom odpowiadało poprzednie sąsiedztwo, kiedy na Stalmacha mieszcili się siedziby łączności radiowej SB oraz Biuro Ochrony Rządu.

Tow. Żabiński poświęcił reprezentacyjną willę Komitetu Wojewódzkiego, aby zdemoralizować "tych miłych, ale biednych chłopaków z "Solidarności" - zgodnie ze swą filozofią życiową, wyłożoną w szkoleniu dla SB i MO, że każda władza demoralizuje, pozostaje to tylko kwestia czasu. Szybciej demoralizuje - według wykładu Żabińskiego - władza pełniona w wytwornych apartamentach, z telefonami, samochodami, palmami, sekretarkami. Stąd ten niezwykły dar - jaki nasza "Solidarność" otrzymała na Stalmacha - wraz z jego uciążliwym sąsiedztwem **M.K.**